



Podcast „Z pasją o mocnych stronach”

Data publikacji: 30.03.2017

**Tytuł:** Podcast 019 – Słownik talentów – Uczenie się (Learner)

To jest podcast „Z pasją o mocnych stronach”, odcinek 19, „Słownik talentów” – uczenie się.

Nazywam się Dominik Juszczak i w swoim podcaście opowiadam o tym, jak odkrywać swoje talenty, budować mocne strony i jak z nich korzystać w codziennym życiu. Jeżeli chcesz działać skutecznie, wykorzystując swoje mocne strony, to ten podcast jest dla Ciebie.

Ten odcinek jest częścią serii „Słownik talentów”. W każdym z nich możecie usłyszeć informacje o jednym, wybranym talencie oraz posłuchać mojej rozmowy z osobą, która ma go w swoim top 5. Listę odcinków już zrealizowanych w ramach tej serii możecie znaleźć na stronie [npp.run/talenty](http://npp.run/talenty) – zapraszam!

Cześć, witajcie w kolejnym odcinku podcastu i w drugim z serii „Słownik talentów”. Poprzedni był o talencie odpowiedzialność – *responsibility*, a dzisiaj będziemy rozmawiać o *learner*, czyli uczeniu się. Mam nadzieję, że uda się osiągnąć ten sam efekt co przy pierwszym odcinku, który zebrał naprawdę dużo pozytywnych opinii. Wiele osób napisało, że to jest to, czego potrzebują, i dobrze by było dowiedzieć się więcej o tym talencie. Sporo osób zgłosiło się do mnie, mówiąc, że chciałoby opowiedzieć o innych talentach, za co bardzo dziękuję. Więc mam nadzieję, że uda się dotrzymać poziomu pierwszemu odcinkowi, a może nawet zrobię to lepiej.

Tak samo jak poprzedni odcinek ten składa się z dwóch części. W pierwszej opowiadam o danym talencie na podstawie doświadczenia w pracy z ludźmi, którzy ten talent mają, książek, materiałów, które mam dostępne, a druga część to rozmowa z moim gościem, który ma dany talent w swoim top 5. Dyskutujemy o tym, jak talent się przejawia, jak mój gość go rozwijał, jak z niego korzysta. Dziś moim gościem jest Marcin Kwieciński, który w naprawdę bardzo dojrzały sposób opowiadał o swoim talencie, więc wydaje mi się, że wyciągniecie ogromną wartość z wysłuchania również drugiej części podcastu.

Ja też mam talent *learner* w swoim top 5, jest na bodajże czwartym miejscu, więc wydaje mi się, że również mogę przekazać swoje doświadczenia i swój punkt widzenia. Curt Liesveld z Instytutu Gallupa zwykł mawiać, że ciężko jest kochać talenty, których się nie rozumie. Więc jeżeli chcemy je pokochać, to warto je zrozumieć. Dlaczego warto pokochać talenty? Bo wtedy możemy z nich korzystać w sposób naprawdę efektywny, produktywny i taki, który jest dla nas dobry. To, co dzisiaj robimy, to jest właśnie uczenie się talentów, by można je było zrozumieć i pokochać.

Zacniemy od wyjaśnienia, z jakiej domeny jest talent *learner*. Jak wiecie, są cztery domeny, na które można podzielić talenty. Są takie, które pomagają wykonywać zadania, projekty, takie, które pomagają komunikować się z innymi osobami. Następna grupa to te wspierające budowanie relacji. I są talenty, które pomagają myśleć strategicznie, podejmować decyzje. *Learner* jest właśnie z tej ostatniej domeny, czyli myślenia strategicznego.

Jeżeli mielibyśmy krótko scharakteryzować ten talent, to definicja zaproponowana przez Instytut Gallupa brzmi następująco: „osoby, które można określić jako mające talent uczenie się, pragną uczyć się i ciągle nad sobą pracować. Ekscytuje ich szczególnie proces nauczania bardziej niż sam rezultat”.

Na uwagę zasługuje fakt, że bardziej interesuje ich proces uczenia się niż samo uczenie. To jest co, co ja bardzo często spotykam w rozmowach z ludźmi, którzy mają ten talent: że one bardzo cieszą się z tego, że poznają coś nowego, że jest jakiś nowy obszar, pomysł, idea. To jest dla nich dużo ciekawsze niż to, że tę wiedzę posiadają.

Z jednej strony wynika z tego, że bardzo, bardzo lubią się uczyć i chętnie angażują się w nowe projekty, które są dla nich ciekawsze niż projekty, zaangażowania, obszary, które już znają. Nie boją się nowych rzeczy, tylko chcą się w nie zaangażować, ale z drugiej strony dosyć szybko się nudzą, jeżeli nie ma tego czynnika uczenia się. Czasami to wiąże się z tym, że jak uczą się czegoś nowego, to robią to bardzo chętnie i z energią na samym początku, kiedy ta krzywa wzrostu wiedzy jest bardzo duża. Najpierw, jak coś przyswajamy, to dowiadujemy się bardzo dużo naraz, bo wszystko dla nas jest nowe. Ale po pewnym czasie, żeby nauczyć się czegoś nowego oprócz tego, co już się umie, trzeba spędzać coraz więcej czasu, bo krzywa wzrostu wiedzy się wypłaszcza. Sporo osób mających ten talent odpuszcza już troszeczkę w tym momencie, bo nie ma poczucia tej nowości, że uczą się czegoś nowego. Więc to jest jeden z takich większych wyznaczników tego talentu dla mnie i dla tych, którzy go posiadają. Jest nim to, że nauczyłem się czegoś nowego, urosłem jako człowiek i rozwinąłem się. Zatem to jest dla mnie i dla nich motywujące.

Osoby, które mają talent uczenie się, są uczniami, odkrywcami, wynalazcami i ekspertami. Można powiedzieć, że cechuje ich ciekawość, zainteresowanie, dociekliwość, otwartość, pilność, pasja, w wyniku tego też kompetencyjność. Jeżeli mielibyśmy zastanowić się, jakie osoby z jakimi talentami mogą pomóc tym, które mają atrybut *learner*, to przychodzi mi do głowy kilka. Taki główny to *strategic* – strateg – który może pomóc wybrać, w którym obszarze warto się uczyć i najwięcej zyskać, w jaki sposób nauczyć się jak najwięcej. Innym talentem, który też może pomóc, jest aktywator, który może popchnąć taką osobę do nauki: „OK, to już jest dobry pomysł, żeby zacząć się uczyć. To jest dobry moment”, „To jest jakaś nowa wiedza, koncept, który pojawił się na rynku, zacznij się tego uczyć, to będzie coś pozytywnego”. Kolejny talent, który może pomóc, to ukierunkowanie – *focus*. Pozwala on skupić się nad jedną rzeczą. Jak już mówiłem wcześniej, osoby z talentem uczenie się często mają większe zainteresowanie początkowym etapem, potem jakby trochę odpuszczają, bo już nie jest to takie nowe, świeże. Więc ktoś, kto ma *focus*, pomoże tym osobom skupić się dłużej, może powiedzieć: „OK, jeszcze się tego nie nauczyłeś, jeszcze musisz nad tym posiedzieć”. I jeszcze jeden pomysł, kto może pomóc osobom z talentem *learner*. To *achiever* – osiągnięcie – żeby zaplanować ścieżkę: „OK, uczysz się tego, to tu są kamienie milowe, tu są etapy, które możesz przejść, żeby się nauczyć”. To pomoże osobom, które mają talent uczenie się, zostać na ścieżce uczenia się w danym temacie dużo, dużo dłużej.

Jakie wartości i potrzeby mają osoby z talentem *learner*? Wartości, które wnoszą do grupy, do działania, to szybkie uczenie się, chęć odkrywania nowych obszarów, zwykle znajomość dobrych praktyk, większy ogląd sytuacji, bo cały czas poznają coś nowego. Mogą pokazać grupie perspektywę uczenia się, czyli jeżeli zrobimy to w ten sposób, zaangażujemy się w ten projekt, to nauczymy się tego. To może być motywujące dla nich samych, ale też dla osób, z którymi pracują. Jednocześnie osoby z tym talentem mają pewne potrzeby, które jeżeli nie zostaną spełnione w ich pracy, działalności, inicjatywach, to będzie im trudno i mogą się trochę frustrować. Jedną z nich jest chęć bycia wystawionym na nowe informacje, nowe źródło inspiracji, ciągłe pragnienie rozwoju i może nawet dzielenia się tymi informacjami. Często jest tak, że osoby z talentem uczenia się nie tylko lubią się uczyć, ale także uczyć innych, przekazywać innym informacje, nawet obserwować, że ci się uczą i rozwijają – co często zauważam. To jest coś, co można wykorzystać, bo jeżeli ja nie mam możliwości rozwijania się

w swoim obszarze, nie widzę, żebym mógł znaleźć ten obszar, to może ta perspektywa uczenia innych będzie motywująca i pomoże mi – czyli bycie mentorem, wprowadzanie do bieżącego projektu.

Jeżeli popatrzymy na statystyki, to jest to jeden z najczęściej występujących talentów wśród wszystkich ludzi, którzy zrobili test StrengthsFinder do tej pory. Jak popatrzymy na wszystkie 15 milionów rezultatów, na wszystkie top 5, to *learner* znajdzie się na trzecim miejscu. Co ciekawe, jest niewielka różnica między popularnością tego talentu u obu płci – u mężczyzn jest na drugim, a u kobiet na trzecim miejscu. Jeżeli popatrzymy na częstotliwość występowania innych talentów z *learnerem* – oczywiście wg statystyk na próbie 250 tys. losowo wybranych wyników – to najczęściej występuje z nim *achiever* – osiągnięcie. Jeżeli mamy *learnera*, to jest 34-procentowe prawdopodobieństwo, że będziemy mieć *achievera*, a jak mamy *learnera*, to najrzadziej występującym z nim talentem jest *command*, czyli dowodzenie – i to jest prawdopodobieństwo 2%. To też może wynikać z faktu, że *command* jest tak naprawdę jednym z najrzadziej występujących talentów w całej bazie wyników.

W następnej kolejności chciałbym omówić jasne i ciemne strony oraz dojrzałość i niedojrzałość atrybutu *learner*.

Jasną stroną jest zainteresowanie nowymi rzeczami i ciągła perspektywa uczenia się. Osoby posiadające ten talent mają chęć uczenia się, dzięki temu mogą robić nowe rzeczy. Są poszukiwane, bo generalnie świat się zmienia, więc warto uczyć się czegoś nowego. Ciemną stroną może być właśnie postrzeganie przez innych jako osoba przemądrzała, bo innym opowiada, czego się dowiedziała i nauczyła, że bardziej jest skupiona na nauce niż na produkcji i rezultatach.

Niedojrzały talent uczenie się objawia się skupieniem bardziej na tym, by dowiedzieć się czegoś nowego, i na przyjemności z tym związanej, przez co osoba nie poświęca wystarczającej ilości czasu, żeby dowiedzieć się czegoś do końca, tyle, ile trzeba. Dojrzały talent polega na tym, że człowiek wie, dlaczego się uczy, czego się uczy – to nie jest tylko uczenie się dla samej przyjemności, ale stoi za tym intencja, że wiadomo, dlaczego ta nauka się dzieje.

I tu doszliśmy do jednej z takich rad, którą można dać osobom z atrybutem uczenie się: żeby zaobserwowały, jak się uczą, i opracowały najlepszy dla siebie model pracy. Zaobserwowały, kiedy najlepiej uczyły się w przeszłości, kiedy to było najskuteczniejsze, i wykorzystały to w przyszłości. Żeby zabezpieczyć się przed znudzeniem nauką, można śledzić postępy, czyli uczyć się nowego tematu i wiem, ile mam się nauczyć, jakie są kolejne etapy, gdzie mogę wiedzę zdobyć. Czyli podejść do procesu uczenia się jako projektu: określić cel końcowy, kamienie milowe, jak do nich dojść, jak śledzić postępy od jednego kamienia milowego do kolejnego. Warto również zastanowić się, w jakim obszarze tak naprawdę chcę się uczyć, w jakim zostać ekspertem i ile czasu na to poświęcić, a w jakim mam chęć dowiedzieć się tylko czegoś nowego. Chodzi o to, by wiedzieć, gdzie ten czas mniej lub bardziej inwestować, żeby nie było tak, że we wszystkim chcę być najlepszy, bo wszystkiego chcę się nauczyć. Świat jest bardzo ciekawy i wszystkiego warto uczyć się przynajmniej dla siebie, nie ma bezużytecznej wiedzy. Ale tak naprawdę jest wiedza, która nam się bardziej przydaje, i wiedza, która zaspokaja naszą ciekawość.

W tym miejscu warto wspomnieć, że jest taki koncept, który trochę pomaga w tym obszarze. Nazywa się to *intentional learning*, czyli uczenie się intencjonalne. Polega ono na tym, że uczymy się tego, czego w danym momencie potrzebujemy. Na przykład ja teraz tworzę podcasty, więc jeżeli mam czas na uczenie się, to gdybym korzystał z tego modelu *intentional learning*, powiedziałbym sobie: „OK, uczyć się tylko i wyłącznie rzeczy, które pomagają mi być lepszym podcasterem, lepiej tworzyć podcasty”. Z tego wynikałoby, że słucham tylko podcastów o podcastowaniu, czytam blogi, wpisy, artykuły tylko o

tym, jak wchodzę na YouTube'a i chcę czegoś nowego się dowiedzieć, to będzie to o podcastowaniu. To nie znaczy, że zostawiam wszystko inne i zapominam o tym. Jak przychodzi mi nowy pomysł, to zapisuję sobie źródła, w tym pomaga mi bardzo mój *input*, i pewnie też osobom, które mają *learnera*. Jeżeli nie macie *inputu*, czyli talentu, który nazywa się „zbieranie”, to warto znaleźć sobie inny sposób, który pomoże katalogować pozostałe informacje. Ale warto powiedzieć wprost: „Uczę się tego, dlatego wybieram, że teraz spędzam czas nad tym i nad tym, a nie nad czymś innym, co jest fajne, dobre, czego bardzo chętnie bym się nauczył, ale to nie pomaga mi teraz w obecnym zaangażowaniu”.

Ostatnią rzeczą, którą chciałbym poruszyć przy okazji omawiania talentu *learner*, jest to, że jeżeli macie możliwość w swojej pracy szukać takich projektów i zadań, które pomagają Wam nauczyć się czegoś nowego, to zróbcie to, bo to Wam bardzo pomoże być bardziej zmotywowanym, zaangażowanym. Natomiast jeżeli w Waszej pracy nie macie możliwości uczenia się nowych rzeczy, to poszukajcie poza środowiskiem pracy obszarów, gdzie możecie się czegoś nauczyć, czy to będą kursy zewnętrzne, zaangażowanie się w jakąś wspólnotę, uczenie grupowe czy edukacja domowa lub grupy wokół Was. To może być coś, co da Wam dużo „paliwa” dla zasilenia talentu *learner*. Więc jeżeli macie możliwość w pracy, to korzystajcie z tego, a jeśli nie, to szukajcie na zewnątrz, bo to będzie dla Was motywujące.

To tyle na temat talentu *learner*. Mam nadzieję, że usłyszeliście coś ciekawego dla siebie, żeby go bardziej rozwinąć, dojrzeć, zbudować z nim mocne strony, czyli obudować je umiejętnościami, wiedzą i praktyką. Tymczasem zapraszam Was na rozmowę z Marcinem, w której rozmawiamy o wielu aspektach, o których wspominałem. To, o czym Wam mówiłem teoretycznie na podstawie materiałów, z Marcinem omawiam w bardziej praktyczny sposób. Jestem pewien, że da to Wam dodatkowe zrozumienie tego, czym jest talent uczenie się. Zapraszam.

**Witaj, Marcinie! Dzięki za przyjęcie zaproszenia do podcastu i bycia twarzą talentu *learner*. Czy mógłbyś w kilku słowach przedstawić się naszym słuchaczom?**

Cześć, Dominik! Bardzo dziękuję za zaproszenie, cieszę się, że będę mógł pomóc. Witam również tych, którzy tego słuchają. Nazywam się Marcin Kwieciński, jestem konsultantem produktywności, autorem projektu Ogarnij Chaos. To, co robię zawodowo, to pomaganie menedżerom wyjść z przepracowania i tak zorganizować sobie pracę, aby mogli osiągać swoje cele bez popadania w przeciążenie pracą. Oprócz konsultacji indywidualnych prowadzę również warsztaty, szkolenia, wykłady dla firm, na których uczę głównie pracowników umysłowych nowoczesnych metod produktywności.

**Dzięki, myślę, że będziesz mógł wiele powiedzieć o uczeniu się zarówno swoim, jak i innych. Dodam, że Marcin jest moim mentorem. To dzięki niemu nazwałem swoje wartości, zacząłem poważnie zastanawiać się nad produktywnością. Więc wszystko, co mówię o niej, zawdzięczam Marcinowi, bo od niego się zaczęło. Współpracujemy ze sobą od ładnych kilku lat, rozmawiamy, inspirujemy się nawzajem.**

Rzeczywiście, nasza współpraca zaczęła się ok. 5 lat temu, tym bardziej że ty, Dominik, byłeś jednym z pierwszych komercyjnych klientów, gdy poszedłem na swoje, więc to też była fajna przygoda. W zasadzie byłeś pierwszym klientem, który trafił do mnie przez bloga, bo wcześniej docierałem do klientów bezpośrednio do firm. Fajny czas był.

**Opowiedz o swoich top 5 talentów.**

Jest to *strategic*, *learner*, *futuristic*, *ideation* i *analytical*. To jest wynik testu z 2016 r.

**U ciebie było tak, że zrobiłeś test dwa razy, wyniki trochę ci się zmieniły, ale *learner* chyba był w obydwóch wynikach testów w top 5.**

Dokładnie tak.

**Kiedy po raz pierwszy spotkałeś się z talentami?**

Pierwszy raz o StrengthsFinderze usłyszałem, pracując jeszcze na etacie w firmie NextiraOne, i tam wzięliśmy udział w jednym szkoleniu, gdzie podstawą wejścia na szkolenie było zrobienie tego testu. To było w 2006 r., więc ponad 11 lat temu.

**Pamiętasz swoje pierwsze wrażenie po jego zrobieniu?**

Moje podejście do tego testu było takie: „Aha, kolejny test do wypełnienia”, czyli byłem lekko sceptyczny na początku. Natomiast w momencie gdy przeczytałem raport, byłem w szoku. Po pierwsze pokazał mi on kilka kwestii, na które warto zwrócić uwagę i które bardzo mocno potwierdzały moją intuicję. Z drugiej strony pokazały mi rzeczy, których w zasadzie nie wiedziałem o sobie, poszerzyły moje horyzonty. Bo ten sceptycyzm bardzo szybko został też na wspomnianym szkoleniu przełamany i pokazano nam, jak to można zastosować w praktyce, więc rzeczywiście zobaczyłem bardzo szybko, że test jest bardzo wiarygodny i trafny. Rzeczywiście bardzo mi pomógł, ponieważ pozwolił mi kształtować i swoją karierę, i ogólne funkcjonowanie pozazawodowe w bardziej świadomy sposób.

**Czy przypominasz sobie, jak zmieniłeś podejście do pracy, uczenia się i swoich zajęć?**

W pierwszym podejściu miałem parę *input* i *learner* w top 5. I myślę, że ten test pozwolił mi przede wszystkim zrozumieć pewne swoje naturalne zachowania, bo zastanawiałem się, czy to jest naturalne, bo u innych osób nie obserwowałem pewnych zachowań, które zauważałem u siebie, związanych z gromadzeniem wiedzy, ze zdobywaniem informacji i z kolekcjonowaniem pewnych rzeczy. To mi pokazało, że to są moje silne strony, z którymi nie warto dyskutować. Trzeba je zacząć wykorzystywać. Jak poznałem swoje mocne strony, zacząłem na to patrzeć w taki sposób, że skoro one są, to w jaki sposób mogę wykonywać swoje obowiązki i zadania z ich wykorzystaniem. Myślę, że dużo bardziej świadomie zacząłem używać tych talentów właśnie dzięki temu, że one zostały uświadomione i jednoznacznie wskazane jako coś, do czego mam predyspozycje.

**Pod raz miałeś bardzo świadome podejście do wyników, bo wiele osób robi test, dostaje wyniki i nie bardzo wie, co z tym zrobić. Świetnie słyszeć, że ktoś zrobił test i potem jeszcze miał ochotę wykorzystywać go w praktyce. Właśnie o to chodzi. To jest siła tego testu, że on jest bardzo nakierowany na rozwój i praktyczne zastosowanie.**

Z takim jeszcze zastrzeżeniem, że to nie jest tak, że zrobiłem ten test i od razu drugiego dnia wykorzystywałem go świadomie. Odkrywanie talentów na zasadzie, jak one się objawiają, to była ciągła praca. Natomiast mając świadomość, że tak one działają, zacząłem zwracać na nie uwagę.

**Kiedy zauważyłeś oznaki tego talentu: we wczesnej młodości, w szkole, na studiach?**

Wcześniej nie byłem ich świadomy. Dzisiaj mogę np. zastanowić się, gdzie ja tego *learnera* miałem w swojej historii, ale będąc młodym, nie miałem świadomości, że to jest moja mocna strona i trzeba ją wykorzystywać. Natomiast tak jak dzisiaj sobie patrzę, to rzeczywiście objawy *learnera* przejawiały się. Dla mnie nigdy nauka nie stanowiła wyzwania czy trudności, wręcz wystarczyło, że uczestniczyłem w lekcji czy w zajęciach na studiach. Poznawanie nowych informacji sprawiało mi dużą frajdę. W zasadzie nie potrzebowałem niczego więcej – niektórzy znajomi uczyli się, zakuwali, przeglądali zeszyty, notatki.

Mnie to nie było potrzebne, bo w zasadzie przyswajałem to w trakcie zajęć. Więc kwestia przygotowywania się później do różnych egzaminów była dosyć prosta.

Jak słucham opowieści rodziców z zamierzchłej przeszłości, to wspominają oni, że po pierwsze zawsze bardzo dużo rzeczy mnie interesowało, nie byłem dzieckiem, które interesowało się tylko jedną rzeczą, wręcz co chwilę czymś nowym. Ale też zwracają uwagę, że wtedy te informacje bardzo szybko przyswajałem, że wystarczyło mi coś pokazać, powiedzieć i z zaciekawieniem chciałem się uczyć nowych rzeczy. Nie wiem, czy to był objaw *learnera*, ale tak mi się wydaje, patrząc z perspektywy czasu. Pamiętam, że miałem taką tendencję w szkole, że potrafiłem np. brać ze sobą jakąś książkę i czytać ją na lekcjach w momencie, gdy nauczyciel sprawdzał listę obecności czy odpytywał innych z zadanych informacji. Wiedziałem, że mnie nie będzie pytał, bo nie była moja kolej, więc sięgałem po książkę, co później powodowało wiele różnych dyskusji z nauczycielami. Miałem chyba ogromne szczęście, że byli wyrozumiali i nie robili z tego dużego problemu. Myślę, że to objaw *learnera*.

### **Czy masz jakieś swoje sposoby uczenia się? Jak ty się uczysz i zdobywasz wiedzę?**

Ja nie mam ugruntowanych sposobów czy metod uczenia się, ponieważ przychodzi mi to dosyć intuicyjnie. Oczywiście preferuję pewne style przyswajania wiedzy, jednak przede wszystkim w formie czytanej, ewentualnie materiały w formie wideo, bo to jest coś, co do mnie najszybciej trafia. Jeśli chodzi np. o słuchanie czy przyswajanie wiedzy np. z audiobooków, to mi trochę słabiej idzie, natomiast nie mam utartych sposobów. W zasadzie różnie to się odbywa, bo czasami podsumowuję sobie ważne dla mnie rzeczy w formie notatki, np. w OneNocie albo w jakimś papierowym notatniku, a kiedy indziej po prostu to zapamiętuję: przeczytałem, zapoznałem i mam to już gdzieś tam w głowie, a przynajmniej kojarzę, gdzie te informacje mogę odnaleźć, gdy będę potrzebował sięgnąć do źródła. Pewnie gdybyś na to popatrzył, to zidentyfikowałbyś moje wzorce uczenia się. Natomiast ja nie mam utartych schematów.

### **Jak czytam opis tego talentu i uczę się o nim, rozmawiam z innymi, którzy go mają, to często widzę taki schemat, że dla tych osób ważniejszy jest sam proces uczenia się niż wynik – chodzi o to poczucie zdobywania wiedzy i uczenia się czegoś nowego. Jak to u siebie obserwujesz?**

Ten opis bardzo mi pomógł, ponieważ frustrowałem się tym, że rzeczywiście większą frajdę ma dla mnie zapoznawanie się z pewnymi rzeczami, szczególnie nowymi, niż pamiętanie dokładnych dat albo wyników badań. Dla mnie ważniejsze jest to, że np. wiem, że były takie badania, i wiem, gdzie je znaleźć, jeżeli będę ich potrzebował. Dla mnie samą frajdą jest to, że poznałem informacje o danym badaniu, i mogę się skupić na poznawaniu czegoś innego. Przez długi czas miałem takie coś, że szkoda, że pewnych rzeczy nie zapamiętuję, że nie mam takiej doskonałej pamięci encyklopedycznej, bo *learner* nie jest takim rodzajem wiedzy, że jestem w stanie przywołać dowolne statystyki po jednokrotnym przeczytaniu książki, pamiętać wszystkie badania, i jeszcze z dokładnymi odsetkami. Wręcz czasami potrafi mi się to dosyć mocno omsknąć, ale dla mnie ważna jest informacja, że te dane tam były, wiem, że takie badanie istnieje, zawsze mogę to odświeżyć. I rzeczywiście odnajduję ogromną frajdę w poznawaniu nowych rzeczy, na zasadzie: „O, wezmę udział w nowym kursie, pójdę na nowe szkolenie, posłucham nowego podcastu”, niż że koniecznie muszę nauczyć się tego i tego z tego i tego kursu czy z tego i tego podcastu.

### **A skąd wiesz, że się nauczyłeś już wystarczająco dużo?**

Wydaje mi się, że nigdy nie można nauczyć się wystarczająco dużo, szczególnie zajmując się jakąś dziedziną. Dla mnie to jest bardziej świadome powiedzenie sobie: „OK, to już wystarczy”. Bo moim

zdaniem *learner* ma pewną ciemną stronę: że bardzo łatwo powiedzieć sobie: „Jeszcze czegoś się nie nauczyłem, tu jeszcze powinienem się nauczyć”. Bardzo łatwo pójść w takie odwlekanie na zasadzie: „O, dzisiaj nie będę robił tego, przecież jeszcze wypadłoby się lepiej czegoś nauczyć”. Dla mnie to jest bardziej świadome stawianie sobie granicy, że wystarczy, co potrzebowałem wiedzieć, to wiem.

Jeśli chodzi o techniki, o które pytałeś, to jeżeli chcę się czegoś konkretnego nauczyć, to przed przystąpieniem do procesu nauki staram się nakreślić sobie ramy, czyli powiedzieć: „Aha, dobra, to wezmę w tym udział, np. przejrzę tę książkę, bo chcę zrozumieć pewien model”. Chyba że jest tak, że po prostu chcę poznać cały materiał, to wtedy zapoznaję się ze spisem treści i ewentualnie z opisem rozdziałów, a później już po prostu chłonę wiedzę dla samego chłonięcia.

**Często spotykam się z takim objawem u osób posiadających ten talent, że mają na początku przyjemność z uczenia się, ale robią to do momentu, gdy wypłaszcza się krzywa wzrostu wiedzy i już nie mają motywacji, żeby kontynuować, bo obok jest coś nowego, ciekawszego. Ale z tego, co powiedziałeś o tej technice, to jest ona jedną z polecanych, czyli żeby zrobić plan tego, czego mam się nauczyć, patrzeć, czy już osiągnąłem ten cel, czy nie.**

Potwierdzam to, co mówisz. Kiedyś mi się wydawało, że to jest coś dziwnego, ale ja nie mam jednej pasji. Obecnie najdłużej trzymam się lotnictwa i produktywności. W tej tematyce granice poznania jeszcze mi się nie wyczerpały. Natomiast obserwuję coś takiego, że jak już zgłębię jakąś dziedzinę na intuicyjnie rozumianym poziomie, że to już jest wystraszająco dobrze, to się zaczynam tym nudzić i szukam czegoś nowego. Czyli mam tendencję do przeskakiwania pomiędzy tematami. Kiedyś w młodości interesowałem się filatelistyką, ale po roku stwierdziłem, że to nie dla mnie, i postanowiłem poszukać czegoś następnego, potem czegoś następnego i następnego. Czyli rzeczywiście zauważam u siebie taki wzorzec. Myślę, że dlatego też bardzo świadomie wybrałem zawód konsultanta, bo pozwala mi się to non stop uczyć, gdyż każdy klient jest inny, każda firma jest inna, każdy projekt jest inny i docieranie do takich osób zaspokaja moją potrzebę uczenia się. Bo ta mocna strona wiąże się z konkretną potrzebą. Jeżeli nie mam okresu uczenia się i przez dłuższy czas nie robię tego, to wpływa to negatywnie na moje samopoczucie.

**Opis dojrzałego talentu uczenia się brzmi następująco: „Szczegółowo poznaje coś nowego, by to komuś wyjaśnić”. To jest dokładnie to, co przed chwilą powiedziałeś: że w zawodzie konsultanta masz możliwość uczenia się cały czas, żeby lepiej doradzać klientom, aby im pomagać za pomocą najnowszych technik, technologii czy pomysłów. Jeszcze chciałbym zapytać o pasję wokół lotnictwa...**

Ciężko podać mi definicję pasji, to pewnie dyskusja na inny temat. Mogę powiedzieć, że lotnictwo – podobnie jak produktywność – to jest coś takiego, co mnie strasznie pociąga, w każdym aspekcie, wszystko. Śmieję się, że wręcz mam fioła na tym punkcie. Dla mnie pasja to jest coś takiego, co cię potrafi na tyle pochłonąć, że chcesz to zgłębiać, uczestniczyć w tym, doświadczać tego. W moim przypadku to jest nie tylko zgłębianie zasad ruchu lotniczego, ale również oglądanie samolotów podczas *air shows* czy w czasie wizyty w jakiejś bazie lotniczej.

**Na twoim wallu na Facebooku widać wiele zdjęć samolotów, z lotnikami i pilotami. Widać, że to jest coś istotnego dla Ciebie.**

Tak jest.

**Jak patrzyłem na twoje talenty razem wzięte, to okazało się, że one wszystkie są w jednej domenie. Taka szybka informacja dla osób, które słyszą o tym po raz pierwszy – talenty dzielą się na cztery**

**domeny: pomagające wykonywać zadania, wpływać na innych, budować relacje i podejmować decyzje, czyli *strategic thinking*. I wszystkie pięć talentów Marcina, czyli strateg, uczenie się, wizjoner, odkrywcość i analityk, są w domenie *strategic thinking*, czyli wszystkie pomagają myśleć strategicznie, podejmować decyzje, wymyślać, co dalej. Powiedz, jak learner wyróżnia się na tle tych talentów albo jak je uzupełnia?**

Najłatwiej opisać to na przykładzie zawodowym, bo ja wrażenie, że w zawodzie konsultanta bardzo ważne jest zdobywanie nowych informacji na zlecenie klienta, czyli obserwujesz u niego pewną sytuację albo on ci zleca, że trzeba przyjrzeć się jakiejś rzeczy, i należy bardzo szybko zorientować się, czy „zdoktoryzować”, wgryźć się w temat i go zrozumieć. Tu bardzo pomagają mi moje talenty. Analityk pozwala mi podzielić proces na to, czego muszę się nauczyć, *ideation* – zidentyfikować obszary rozwiązań, które mogę znaleźć dla klienta, a *learner* wspiera mnie w ten sposób, że bardzo szybko jestem w stanie zrobić np. research. Czyli nawet jeżeli czegoś nie wiem, spotykam się z problemem, którego nie umiem rozwiązać, to pozostałe talenty pozwalają mi zramować problem i go ustrukturyzować, a *learner* pozwala mi zdobyć szybko informacje niezbędne do znalezienia rozwiązania. Podobnie jest z kombinacją *learnera* i stratega. Jeżeli mam zaproponować klientowi kilka rozwiązań i on ma sobie wybrać, czy mogę zarekomendować któreś, to znowu: strateg pozwala mi zidentyfikować możliwe ścieżki i połączenia, wypracować pewne rekomendacje, a *learner* – uzupełnić bardzo szybko wiedzę tam, gdzie jej brakuje, np. w jakiejś ścieżce – bo jedne ścieżki będą bardziej oczywiste, wynikające z doświadczenia, a inne, nowatorskie – gdzie mogę zrobić research. Moja żona mówi, że mnie obserwuje i ją zawsze intrygowało, że nie dość, że szybko zdobędę informacje, to jeszcze je na tyle przyswoję, że wykorzystam w życiu.

**Ty w swojej pracy konsultanta wykorzystujesz *learnera*, ucząc innych. W opisie tego talentu jest powiedziane, że to jest zarówno chęć i potrzeba uczenia się, ale też przekazywanie wiedzy innym. Więc to wszystko, co powiedziałaś – uczenie się na potrzeby klienta wynikające z sytuacji – jest wspierane przez *learnera*, a dzięki *strategic* wybierasz najlepszą drogę do klienta, najlepsze dane w danym momencie.**

Jeszcze w tym obszarze w raporcie znalazłem bardzo ciekawą odpowiedź, tj. wyjaśnienie pewnego zachowania, które rzeczywiście pasuje do mnie. Jest tam wskazane, że połączenie *learner*, *analytical* i *strategic* pozwala na to, że jak objaśniam jakiś problem, to bardzo łatwo mi znaleźć, wręcz intuicyjnie, właściwe słowa, że nie muszę się nad nimi zastanawiać, bo te zdania niejako tworzą się automatycznie. Przez wiele osób to jest postrzegane w taki sposób, że ja zawsze trafiam z dobrą odpowiedzią. Potwierdzam, że rzeczywiście, jeżeli zgłębię jakiś temat i później muszę o nim opowiedzieć, odbiorcy mówią: „Ty tłumaczysz to w bardzo przejrzysty i zrozumiały sposób”. To faktycznie się uzupełnia.

**Pamiętam, że jak pracowaliśmy razem, to zaobserwowałem, że przyjechałaś do mnie, ja byłem w bardzo konkretnej sytuacji. Wtedy byłem jeszcze techleaderem, architektem, pracowałem trochę w projektach, trochę robiłem rzeczy związane z zarządzaniem ludźmi, więc miałem różne zajęcia. I jakoś to wszystko, co mi proponowałaś, pasowało dokładnie do tego scenariusza. Tak sobie myślałem, czy masz tylko takich klientów, że tak wszystko wiesz, czy po prostu udało ci się jakoś dopracować przede mną to rozwiązanie. Więc to zdecydowanie było widać!**

**Tak jak przed chwilą powiedziałem, wszystkie twoje talenty są w domenie *strategic thinking*. Jak myślisz, jak twój talent *learner* może być używany też w innych domenach? Jak może ci pomóc dokańczać zadanie, komunikować się z innymi, budować relacje?**



Nie zastanawiałem się nad takim zastosowaniem. To, co mi przychodzi do głowy, to na pewno przyswajanie wiedzy i objaśnianie bardzo pomaga mi w budowaniu relacji. Bo ja nie mam innych talentów w tym obszarze, więc budowanie relacji nie jest czymś, co mi przychodzi naturalnie, intuicyjnie jak osobom bardziej ekstrawertycznym czy relacyjnym. Z drugiej strony, bazując na *learnerze*, stosunkowo łatwo mi budować je w oparciu o pewne zastosowanie, np. zawodowe i eksperckie. Poprzez to, że mogę szybko zrozumieć kogoś, przyswoić pewną wiedzę z zakresu świata tego kogoś, łatwiej buduję z nim więzi czy wręcz wywieram wpływ, bo to można też bardzo świadomie wykorzystać właśnie do tego.

Jeżeli chodzi o kwestie związane z wykonywaniem zadań, to dla mnie *learner* jest źródłem motywacji, ponieważ to mi łatwo przychodzi. Jeżeli czegoś mi się bardzo nie chce robić albo wręcz trafiam na projekt, który jest jakiś wyjątkowo mało atrakcyjny – chociaż rzadko takie rzeczy mam – czy mam jakieś zadanie, którego nie chce mi się robić, a z jakichś powodów trzeba je wykonać, to wtedy takie świadome zastanowienie się: „No dobra, to skoro i tak muszę, to co mogę zrobić, żeby czegoś nowego się za pomocą tego nauczyć?”, jest wzmacniaczem motywacji. Bo wtedy znajduję sobie motywację: „No dobra, zrobię to, bo trzeba, ale przy okazji się czegoś nauczę”. To powoduje, że mam motywację do rozpoczęcia nowego zadania. Bo jak już się zacznie, to później jakoś idzie. Zauważyłem, że do rozpoczynania rzeczywiście to też pomaga.

### **Jedno z ostatnich pytań: jak rozwijasz swój talent?**

Nie wiem, czy rozwijam go świadomie i metodycznie. To jest raczej tak, że dzisiaj na obecnym etapie swojego rozwoju staram się robić jak najwięcej rzeczy, które lubię i umiem robić, do których mam predyspozycje. Ponieważ uczenie się jest czymś takim, to staram się robić jak najwięcej rzeczy, które wspierają ten talent. Czyli odcinam to, czego nie będę się mógł nauczyć. To przejawia się też w świadomym wybieraniu projektów, które robię, a które nie. To jest też tak, że w pewnym momencie tych szans, które pojawiają się, jest dużo więcej niż tych, które jesteś w stanie przerobić. Więc oceniam, czy w tym projekcie będę się w stanie czegoś nauczyć. Bo jeżeli nie i będzie to przedsięwzięcie totalnie powtarzane, po raz dziesiąty to samo, to wtedy mi łatwiej podjąć decyzję, żeby tego nie robić na rzecz tych właśnie rozwojowych lub nowych rzeczy. Więc dla mnie rozwijanie talentu to jest bardziej świadome zastanawianie się, gdzie ja mogę go użyć, i robienie takich rzeczy, które go wspierają, plus staram się wpleść rozwój w moje naturalne działanie. Czyli dla mnie czymś naturalnym jest to, że w ciągu roku biorę udział w iluś kursach, przeczytam na pewno ileś książek, odsłucham iluś podcastów, prawdopodobnie wezmę udział w jakichś spotkaniach rozwojowych czy przeczytam opracowanie na jakiś temat. To będzie dla mnie coś naturalnego i rozwijającego jednocześnie mojego *learnera*.

### **A czego się teraz uczysz świadomie?**

Teraz uczę się bardzo świadomie tego, jak działa mózg. Zgłębiam dużo literatury i kursów właśnie na temat tego, jak działa nasz najbardziej skomplikowany i złożony organ. I muszę powiedzieć, że to jest niesamowicie fascynująca przygoda. Bardzo spodobał mi się cytat profesora Hejko, który powiedział, że są dwa byty w naszej rzeczywistości podobnie złożone: wszechświat i ludzki mózg. I rzeczywiście im więcej o tym czytam i się o tym dowiaduję, to widzę, jak mało jeszcze jako ludzkość wiemy na temat tego, jak funkcjonuje mózg. I to jest niesamowita przygoda.

### **Jaką książkę poleciłbyś do przeczytania słuchaczom?**

Powinienem zapytać: a w jakiej dziedzinie? To pewnie objaw *learnera*, bo przyszły mi ich dziesiątki do głowy. Ja jednak pozostanę w swojej dziedzinie zawodowej. Myślę, że książka, którą naprawdę warto

przeczytać, to *Living Forward* Michaela Hyatta. Ukazała się ona w zeszłym roku. Z tego, co wiem, w tym roku będzie też wydana po polsku. Jest ona na temat świadomego planowania swojego życia i perspektyw długoterminowych. Przedstawiono w niej bardzo ciekawy model, wart zgłębienia, na pewno zastanowienia się, w jaki sposób projektujemy naszą przyszłość.

**Gdyby nasi słuchacze chcieli dowiedzieć się czegoś więcej na twój temat, to gdzie mogą znaleźć informacje w sieci?**

Najłatwiej jest zajrzeć na mojego bloga: [marcinkwiecinski.pl](http://marcinkwiecinski.pl), gdzie publikuję artykuły z dziedziny produktywności, metod organizacji pracy, również wychodzenia z przepracowania.

**Wielkie dzięki, Marcin! Świetnie się z tobą rozmawiało. Mam wrażenie, że przekazałeś sporo naprawdę ciekawej wiedzy i praktycznych aspektów tego talentu. Mam nadzieję, że słuchacze będą mogli z tego skorzystać i jeszcze lepiej rozwijać swój talent. Dziękuję jeszcze raz.**

Ja również bardzo dziękuję za zaproszenie, a tym, którzy tego słuchali, za wysłuchanie. Mam nadzieję, że jest to dla Was przydatne. Ważna rzecz: ja jestem w tej grupie, którą założył Dominik – w ogóle, Dominik, chapeau bas za to, jak promujesz temat talentów i produktywności w oparciu o talenty w Polsce, a mam nadzieję, że również niedługo i na świecie. Więc w tej grupie możemy kontynuować tę dyskusję, bo staram się tam zaglądać i odpowiadać na różne pytania.

**Jeszcze mała dygresja: czytałem książkę *Living Forward* Michaela Hyatta i zawarte jest tam definiowanie swojej wizji i celów życiowych, promowania dobrych wzorców uczenia się. Poznawanie siebie i wykorzystywanie swojego potencjału jest jednym z moich celów i wizji, więc promowanie tego naprawdę jest istotne. Dzięki, do usłyszenia!**

Do usłyszenia!

Jak podobała Wam się rozmowa z Marcinem? Mnie się świetnie z nim rozmawiało. I naprawdę uważam, że przekazał ogrom wiedzy na temat tego talentu. Więc dzięki, Marcin, za to. Jeżeli chcecie dowiedzieć się czegoś więcej o Marcinie, to w notatkach do tego podcastu znajdziecie link do stron, o których Marcin wspominał. Umieściłem tam też linki do książek i materiałów, o których była mowa. Więc zapraszam na stronę [npp.run/019](http://npp.run/019). Zapraszam też do komentowania, wyrażania swojej opinii. Jeżeli widzicie obszary, które mogę usprawnić, zrobić coś lepiej, to też bardzo zapraszam.

Powiem Wam szczerze, że nagranie drugiego odcinka było dla mnie mocno stresujące, bo pierwszy zebrał tyle pozytywnych informacji, że chciałem utrzymać poziom. Mam nadzieję, że to mi się udało, że następne będą lepsze i dostarczą Wam więcej wartości, czyli zrozumienia talentów, pomocy w ich rozwijaniu.

Chciałem jeszcze na koniec powiedzieć, że bardzo dziękuję kilku osobom, które na stronie Patronite zdecydowały się wesprzeć mój podcast i dokładnie tę serię „Słownik talentów”. Jeżeli chcecie pomóc tworzyć tę serię, to bardzo Was zapraszam na platformę Patronite – link do niej będzie w notatkach. Tam jest sposób, w jaki możecie wesprzeć tę inicjatywę, tam są progi wsparcia i to, co Wam w zamian oferuję. Zapraszam przynajmniej do przejrzania Patronite’a, może Was to zainteresuje. A tym kilku osobom, które już zdecydowały się wspierać mnie i ten podcast, bardzo, ale to bardzo dziękuję za zaufanie – zrobię wszystko, żeby go nie zawieść – i za finansowe wsparcie, co jest niezwykle motywujące do dalszej pracy. Dziękuję jeszcze raz!

To już wszystko, co na dzisiaj przygotowałem, trzymajcie się, do usłyszenia w kolejnym odcinku, cześć!